

# Renata Ziemińska

---

## Profesor Barbara Skarga (1919-2009)

---

Analiza i Egzystencja 10, 245-247

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

---

IN MEMORIAM

---

---

PROFESOR BARBARA SKARGA  
(1919–2009)

18 września 2009 roku zmarła profesor Barbara Skarga, od wielu lat jedna z najważniejszych postaci polskiej filozofii i humanistyki, słusznie nazwana pierwszą damą polskiej filozofii. Była emerytowanym profesorem Instytutu Filozofii PAN, redaktor naczelną czasopisma „Etyka”. Wkrótce miała obchodzić 90. urodziny. Pożegnaliśmy ją 25 września w warszawskim kościele Ewangelicko-Reformowanym, a urna z jej prochami została złożona w rodzinnym grobie na cmentarzu kalwińskim przy ulicy Żytniej.

Barbara Skarga urodziła się w Warszawie 25 października 1919 roku. Po śmierci ojca w 1930 roku jej rodzina znalazła się w trudnej sytuacji finansowej i przeniosła się do Wilna, gdzie było bliżej do rodzinnych Chocieńczyce (obecnie w granicach Białorusi). Matka zaczęła pracować jako urzędniczka, sama utrzymując trójkę dzieci. Barbara rozpoczęła studia na warszawskiej politechnice, ale wkrótce porzuciła ją dla studiów filozoficznych na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Była tam uczennicą m.in. Henryka Elzenberga i Tadeusza Czeżowskiego. Po wybuchu wojny, wkroczeniu bolszewików do Wilna i zamknięciu uniwersytetu, zaangażowała się w tajne nauczanie i konspirację, była łączniczką AK. W 1944 roku została aresztowana, spędziła trzynaście miesięcy w wileńskim więzieniu NKWD i na Łukiszkach, a następnie została skazana na 11 lat obozu pracy (Uchta na Syberii i Balchasz w Kazachstanie). Potem otrzymała nakaz dożywotniego osiedlenia się w kolechozie we wsi Budionowka. Dopiero stamtąd udało jej się nawiązać kontakt z rodziną, a następnie w grudniu 1955 roku, w wieku 36 lat i z siwizną na głowie, wróciła do Polski. Doświadczenia łagrowe opisała w wydanej w 1985 roku przez paryską „Kulturę” książce *Po wyzwoleniu 1944–1956* (pod pseudonimem Wiktoria Kraśniewska).

Po powrocie do Polski dokończyła studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim (1957) i zaczęła pracować w Polskiej Akademii Nauk. Obroniła

pracę doktorską na temat narodzin polskiego pozytywizmu i habilitacyjną na temat pozytywizmu francuskiego. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymała w 1975 roku, a tytuł profesora zwyczajnego dopiero w 1988 roku, na rok przed przejściem na emeryturę (1989).

Napisała wiele książek i artykułów. Początkowo skupiła się na bezpiecznej w PRL-u historii filozofii, później, jak słusznie zauważył w pogrzebowym przemówieniu Władysław Stróżewski, zaczęła toczyć dialog z filozofami współczesnymi, zwłaszcza Emmanuelem Levinasem, i poświęciła się własnym próbom opisu ludzkiego doświadczenia. Najważniejsze tytuły jej książek są następujące: *Narodziny pozytywizmu polskiego 1831–1864* (1964), *Ortodoksja i rewizja w pozytywizmie francuskim* (1967), *Renan* (1969), *Kłopoty intelektu. Między Comte'm a Bergsonem* (1975), *Czas i trwanie. Studia nad Bergsonem* (1982), *Przeszłość i interpretacje. Z warsztatu historyka filozofii* (1987), *Granice historyczności* (1989), *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne* (1997), *Ślad i obecność* (2002), *Kwintet metafizyczny* (2005), *Człowiek to nie jest pięknie zwierzę* (2007), *Tercet metafizyczny* (2009). Przygotowała dwutomową antologię *Filozofia i myśl społeczna w latach 1865–1895* oraz pięciotomowy *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku* (1994–1997).

W roku 1980 wybrano ją na przewodniczącą Komitetu Nauk Filozoficznych PAN. Na fali odnowy zorganizowała wtedy ocenę poziomu polskiej filozofii i dużą konferencję na temat racjonalizmu. Na próżno starała się o pracę na Uniwersytecie Warszawskim. Jak mówił Jerzy Szacki w przemówieniu z okazji uroczystości odnowienia jej doktoratu na tej uczelni: „niedopuszczona w PRL do pracy na uniwersytecie – potrafiła stworzyć jakby prywatną katedrę, gdzie wielu niezależnie myślących młodych ludzi znalazło oparcie i naukową inspirację”. Uroczystość odnowienia jej doktoratu w 2008 roku była „swoistym splaceniem długu”, jaki wobec niej zaciągnęli uczestnicy jej seminarium i czytelnicy jej tekstów, jak powiedział jeden z jej seminarzystów, a zarazem dziekan Wydziału Filozofii i Socjologii UW, Jacek Migasiński.

Jej filozofia była tak samo stanowcza, jak jej życie. Wbrew modzie nie ukrywała niechęci do filozofii analitycznej i sejentystycznej, co przysporzyło jej wrogów. Prowadząc prace badawcze nad pozytywizmem, utwierdziła się w przekonaniu, że pozytywizm w filozofii to pomyłka, że filozofia nie powinna naśladować nauk empirycznych. Ceniła filozofię niemiecką i francuską, Heideggera, Gadamera, Levinasa. Uprawiała filozofię w stylu historii idei, stosowała metody fenomenologiczne.

Nie stroniła od spraw publicznych, pisała eseje dla „Tygodnika Powszechnego”, „Znaku” i „Gazety Wyborczej”, zabierając głos w ważnych sprawach (np. lustracji) i budując swój autorytet wśród szerokich kręgów intelektualistów. W 1995 roku została odznaczona przez Lecha Wałęsę Orderem Orła Białego i została członkiem kapituły orderu (w latach 2001–2005 Kanclerzem Orderu).

Była członkiem Pen Clubu, otrzymała Medal Świętego Jerzego od „Tygodnika Powszechnego” i odznaczenia rządu francuskiego. Podziwiano jej niezłomność w łagrach i w PRL-u, jej życie i filozofia były świadectwem klęski totalitaryzmu. Eseje drukowane w ostatnich latach w „Gazecie Wyborczej” składają się na testament etyczny, w którym odrzuca nienawiść jako zasadę życia społecznego i broni wartości moralnych: „Świat, z którego wygnana by była sprawiedliwość i budująca ją moralność, nie byłby wart istnienia”

Nie była feministką, ale zasługuje na miano najwybitniejszej polskiej filozofki, następczyni takich postaci jak Maria Ossowska czy Izydora Dąmbska. Jak pisze Magdalena Środa, problem dyskryminacji kobiet uważała za nieważny, patrzyła na wszystko z perspektywy czasu i śmierci, która tę kwestię czyni drugorzędną.

*Renata Ziemińska*